WARSZAWA, WTOREK 22 LIPCA 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 196 (985)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr 1-980

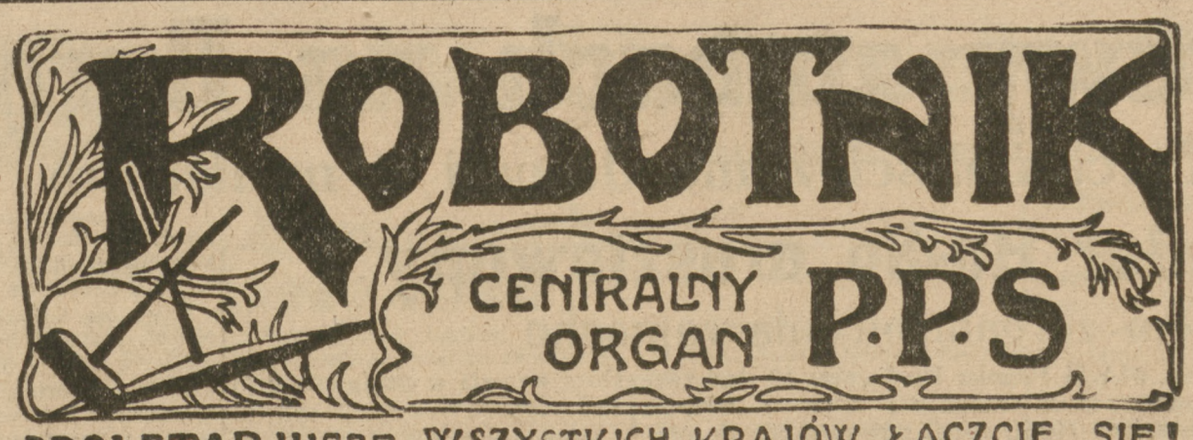

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Cztery stronnictwa demokratyczne wydały odezwę na dzień 22 lipca

Zwyciężyła Polska Ludowa

Polska robotnika, chłopa i inteligenta

Naród polski wnosi wkład w odbudowę odrodzonej Europy

POLACY!

Ze stolicy kraju — Warszawy, miasta, które wróg pruski usiłował zamienić w pustynię, ze stolicy, która w ciągu trzech lat dźwiga się z ruin i rumowisk, aby stać się bardziej wspaniałą i większą niż kiedykolwiek w swych dziejach — stronnictwa i ludzie obozu, który ruszył 22 lipca 1944 roku do boju na polskiej ziemi przeciwko zaborcy hitlerowskiemu o nową Polskę, z dumą i pewnością siebie stwierdzają: zwyciężyliśmy, zwyciężył Naród, Zwyciężyła Polska.

RODACY!

22 lipca 1944 roku z pierwszego skrawka wyzwolonej ziemi polskiej, z miasta Chełma rozległy się słowa manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Manifest ten to była wielka prawda o Polsce Ludowej, niepodległej, demokratycznej. U podstaw dokumentu tkwiła głęboka wiara w niespożyte, żywotne, niewyczerpane siły ludu polskiego. Nie czcze frazesy, nie złudzenia, nie kłamliwe szlacheckie pobrzękiwanie szabelką i pogarda dla swego narodu, ale perspektywa Polski, opartej o lud, perspektywa wyzwolenia kraju, pokoju i spokoju, odbudowy i pracy tkwiły u podstaw manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego to dzisiaj nie archiwalny, zadrukowany skrawek papieru — to ciało i krew niepodległego państwa. Ten manifest — jest dzisiaj w dziesiątkach i setkach fabryk i warsztatów, w turkocie turbin i dymie pieców hutniczych, będących własnością nie małej grupki zaprzedańców zagranicy finansistów, ale własnością państwa i narodu polskiego. Ten manifest — to dzisiaj ziemia, wyzwolona od obszarników, zagospodarowana przez chłopa polskiego, która w tym roku da piękny jesienny plon. Ten manifest — to obszary ziem zachodnich, zagospodarowane przez Polaków, to rozległe wybrzeże polskiego Bałtyku. Ten manifest — to planowa gospodarka, która zabezpiecza na wewnątrz państwo od ślepych, nieobliczalnych wstrząsów gospodarczych i kryzysów, to najwygodniejsza od czasów bolesławowych granica strategiczna kraju, zabezpieczająca nas od wstrząsów zewnętrznych.

Ten manifest — to odrodzone Wojsko Polskie, które jest przedmiotem dumy i miłości całego narodu, to przecięcie raz na zawsze prób skłócenia narodu i wywołania wojny domowej przez płatnych agentów nadsyłanych z zagranicy.

Tysiące i dziesiątki tysięcy synów robotniczych i chłopskich, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu państwowym i gospodarczym, oficerowie — robotnicy i chłopi w wojsku; dyrektorzy fabryk—wczoraj robotnicy przy warsztacie; studenci—jutro lekarze, adwokaci, inżynierowie, których ojcowie i matki zaledwie umieją się podpisać, i coraz bardziej rozbudowana w kraju sieć szkół, bibliotek, urządzeń kulturalnych; rozbudowujący się samorząd, oparty o Rady Narodowe — oto dowody, że słów na wiatr i obietnic na darmo nie rzucaliśmy.

Śpiewało się w Polsce w czasach, kiedy między słowem, a rzeczywistością była przepaść: tyle prawdy, co jest w pieśni, tyle szczęścia, co człek prześni. Dzisiaj możemy powiedzieć: tyle prawdy, tyle szczęścia — ile wspólnie zbudujemy, stworzymy, ugruntujemy w Nowej Polsce.

Sejm Ustawodawczy, który jest legalnym ukoronowaniem naszego zwycięstwa, określa ramy ustawowe tej Polski, której budowę rozpoczęliśmy trzy lata temu. Dlatego w poczuciu własnej siły, z dumą stwierdzamy dzisiaj: zwyciężyliśmy. Zwyciężyła Polska. Nie Polska wielkich finansistów i obszarników, zwyciężyła Polska Ludowa. Polska robotnika, chłopa i inteligenta.

POLACY!

Budując Polskę, państwo jednolite narodowo, budując prawdziwą wielkość i potęgę naszych sił politycznych, gospodarczych i kulturalnych — gruntujemy i cementujemy nasz autorytet na arenie międzynarodowej. Nasi prawdziwi przyjaciele od pierwszej chwili traktowali nas na równej stopie, a tych, którzy się tego jeszcze nie nauczyli, powoli ale z całą stanowczością uczymy i nauczymy, że okres Beków, Rydzów i Sławojów, okres agentów i rozgrywek międzynarodowych naszym kosztem, raz na zawsze minął.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego żołnierz wspólnie z żołnierzem polskim krwią własną torował drogę naszej niepodległości, stał się naszym najbardziej wypróbowanym, najbardziej rzeczywistym sojusznikiem. Nie w słowach i notach dyplomatycznych — ale w czynie i rzeczywistości. Raz na zawsze został położony kres wygrywaniu państw Europy Środkowej i Wschodniej przeciw sobie w imię obcych interesów, tworzeniu między nami, a naszymi sojusznikami ognisk niepokoju. Jedność państw słowiańskich, nasze sojusze z Czechosłowacją i Jugosławią są dowodem naszego wielkiego wkładu do dzieła jedności Europy postępowej, Europy zjednoczonej w poczuciu własnej godności i własnej siły. Cementując jedność słowiańską, ani na chwilę nie zapominamy o tym, że wraz z naszymi sojusznikami stanowimy nieodłączną część Europy, ciągnącej się od Uralu do Tamizy. Zwalczaliśmy i zwalczamy wszelkie próby tworzenia sztucznych przedziałów pomiędzy narodami Europy. Dlatego, podobnie jak nasi najbliżsi sojusznicy, w ciągu trzech lat czyniliśmy wszystko, aby wzmocnić naszą łączność i współpracę z Anglią i Francją oraz z innymi państwami. I na tym polu mamy rzeczywiste osiągnięcia.

Manifest PKWN wskazał perspektywę długotrwałego pokoju między narodami i nie pomylił się. Stabilizacja pokojowa utrwala się wbrew wichrzycielom wojennym, którzy pragną odbudować potęgę imperialistycznych Niemiec, jako swego wasala, kondotiera i żandarma międzynarodowej reakcji. Ani Polska, ani nasi sojusznicy nie mogą brać, ani nie będą brali udziału w żadnych międzynarodowych grach politycznych, w których mielibyśmy żywować odbudowę prusackiego zarzewia wojny. Zbyt świadomi jesteśmy tragicznej przeszłości i możliwych niebezpieczeństw, aby pozwolić komukolwiek nawracać Polskę na drogę polityki Beków i Śmigłych, na drogę nowego Monachium.

Pomoc Stanów Zjednoczonych w dziele odbudowy Europy, leżąca zarówno w interesach Europy jak i Ameryki, może stać się cennym czynnikiem przyśpieszenia odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych przez wojnę i utrwalenia pokoju.

W ciągu trzech lat widzimy coraz większy wzrost zrozumienia dla naszej granicy zachodniej wśród szerokich kół na Zachodzie, co jest wyrazem wzrostu naszego autorytetu międzynarodowego. Odosobnione wystąpienia przeciwko naszym prawom do granicy na Odrze i Nysie nie są zdolne podważyć nienaruszalności naszych granic, popieranych zdecydowanie przez Związek Radziecki, państwa słowiańskie i wszystkie siły demokratyczne i pokojowe świata.

To jest zwycięstwo Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. To nasze zwycięstwo. To zwycięstwo Polski niepodległej.

RODACY!

W rocznicę niepodległości Polski serca i pamięć wszystkich zwracają się ku grobom niezliczonych ofiar okupacji i wojny. Nie ma bodaj ani jednej rodziny w naszym kraju, która by nie poniosła ofiar, która by nie straciła najbliższych w walce o kraj, naród i państwo. Niejedna rana zabliźniła się — ale pamięć o naszej ofierze narodowej nigdy nie wygaśnie.

Wróg chciał zamienić nasz kraj w cmentarz wśród ruin. Nie udało się. Nigdy ofiara naszego narodu nie przyniosła takiego zwycięstwa, takich możliwości rozwoju najżywotniejszych sił narodu. Rocznica niepodległości będzie dniem radości i zwycięstwa, gdyż mamy wszyscy przekonanie, iż budujemy przyszłość kraju w oparciu o sprawiedliwość społeczną i władzę ludu nie tylko dla naszego pokolenia, ale dla naszych dzieci i długich pokoleń.

Wielkie stojące przed krajem zadania wymagają zespolenia wszystkich zdrowych sił narodu, wymagają dalszego zacieśnienia współpracy między stronnictwami demokratycznymi dla pełnego urzeczywistnienia zasad Manifestu Lipcowego, w imię postępu życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski.

Plan 3-letni odbudowy gospodarczej, plan poprawy bytu szerokich mas pracujących, rozwoju przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rozpowszechnienia oświaty, ochrony zdrowia, zostanie wykonany dzięki zbiorowemu wysiłkowi, dzięki sumienności pracy każdego obywatela.

Wśród rozległych zadań bieżących, na czoło wysuwa się walka o uzdrowienie handlu, o sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Dalszego wysiłku państwa i społeczeństwa wymaga spotęgowanie tętna życia kulturalnego i gospodarczego Ziem Odzyskanych, oraz rozwój oświaty i kultury w całym kraju.

Walka z wypaczeniami biurokratycznymi, o usprawnienie aparatu państwowego, musi doprowadzić do zacieśnienia więzi pomiędzy państwem ludowym, a szerokimi masami pracującymi.

Naród polski, który tyle wycierpiał w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej, nie będzie szczędził wysiłków dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju i bezpieczeństwa świata. Naród polski wnosi i nadal będzie wnosił swój wkład w odbudowę odrodzonej Europy, wolnej od ognisk zaborczości i agresji.

Radosny dzień 22 lipca, świadomość dotychczasowych osiągnięć i wyników, niezłomna wiara w jasną przyszłość, winny stać się dźwignią i zachętą do nowych wysiłków, do dalszej wytężonej pracy w imię szczytnych celów Polski Ludowej.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
POLSKA PARTIA ROBOTNICZA.
STRONNICTWO LUDOWE.
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE.

Złączyła nas wspólna walka z faszyzmem

Pozdrowienia demokracji brytyjskiej w dniu Święta Narodowego Polski

LONDYN (PAP). Z okazji święta 22 lipca, Stowarzyszenie Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej przesłało narodowi polskiemu pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w odbudowie Polski. Stowarzyszenie Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej stwierdza, że powstanie w Polsce zjednoczonego frontu partii postępowych stworzyło możliwość wypełnienia obowiązku odbudowy kraju.

WROGOWIE nowej Polski wykorzystali udzielony im przez W. Brytanię azyl — dla przeprowadzenia oszczerczej kampanii przeciwko narodowi, borykającemu się z niesłychanymi trudnościami. Ta oszczercza kampania zawiodła. Polska może w dniu swego Święta z zadowoleniem spojrzeć wstecz na rok ubiegły, w którym utrwaliła na stałe swą pozycję wśród narodów świata. Mimo straszliwych cierpień i dotkliwych strat, zadanych przez najeźdźców hitlerowskich, odbudowa Polski przyczynia się do stałego podwyższania stopy życiowej Polaków. Plan gospodarczy oraz reformy społeczne zabezpieczyły Polskę przed bezrobociem i kryzysem. Polska, odbudowując swoje życie gospodarcze, zawarła układy handlowe z W. Brytanią, krajami skandynawskimi, Francją, Włochami oraz ze Zw. Radzieckim i krajami Europy Wschodniej. Polska zwiększa stale swe zasoby i nie obawia się, że stanie się przedmiotem wyzysku dla międzynarodowych trustów i karteli.

WIELKA Brytania i Polska — czytamy dalej w piśmie Stowarzyszenia Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej — złączone są wspólnie prowadzoną walką przeciwko faszyzmowi. Zw. Zawodowe obu krajów współpracują ze sobą, gdyż należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W KOŃCU Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej zapewnia naród polski, że nie będzie szczędziło wysiłków dla wzmocnienia i utrwalenia więzów przyjaźni, łączących Anglików z Polakami.

Pismo Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej do narodu polskiego podpisali m. in. **George Thomas** (poseł Labour Party), **Manning** (posłanka Labour Party), **pani Chesterton, Marshall, Young, Farr, dr Daniels.**

Przed Świętem Odrodzenia w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 lipca o godz. 21 na Placu Zwycięstwa odbędzie się uroczystość złożenia wieńca przez lud Warszawy na grobie Nieznanego Żołnierza. W hołdzie tym wezmą udział przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej, Wojska Polskiego, władz miejskich, poczty sztandarowe, organizacje polityczne, związki zawodowe i organizacje młodzieży.

Plac Zwycięstwa iluminowany będzie różnokolorowymi rakietami świetlnymi.

Po defiladzie, orkiestry wojskowe i Związków Zawodowych przejdą ulicami Warszawy w uroczystym capstrzyku.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 21 lipca.

Polski węgiel w Anglii

PRZED kilku dniami brytyjski minister opału Shinwell (ten sam, który w Margate objął stanowisko przewodniczącego Labour Party), oświadczył w Izbie Gmin, że Anglia zakupi w bieżącym roku w Polsce 240 tys. ton węgla i że pierwszy transport (6 tys. ton) już przybył do portu brytyjskiego.

Nie jest to wielkie wydarzenie, gdyż wymieniona ilość węgla nie jest zbyt duża i nie odegra większej roli, ani w brytyjskiej, ani w polskiej gospodarce. Jednakże fakt ten pozwala na wyciągnięcie szeregu doniosłych wniosków, które tu pokrótce przedstawimy.

Anglia przed wojną była jednym z największych eksporterów węgla. Z różnych powodów, o których tu nie będziemy pisać, Anglia obecnie sama odczuwa brak węgla.

Polska w powojennych granicach staje się poważnym czynnikiem na międzynarodowym rynku węglowym. Polska eksportuje węgiel zarówno na Wschód, jak i na Zachód i dąży do zwiększenia eksportu.

Wysiłek polskiego górnika umożliwia realizację naszych potencjalnych możliwości i zdobycie nowych rynków zbytu dla naszego największego bogactwa.

Dostawy polskiego węgla do Wielkiej Brytanii świadczą o możliwościach wymiany towarowej między Wschodem i Zachodem bez pośrednictwa planu Marshalla czy innych tego rodzaju „cudownych" projektów. Międzynarodowa wymiana handlowa nie musi być połączona z planami odbudowy Niemiec.

I wreszcie: polski węgiel, jak oświadczył min. Shinwell, jest o wiele tańszy od amerykańskiego, który Anglia dotychczas importowała. Zwiększa to nasze szanse eksportowe na przyszłość.

Polski węgiel w Anglii jest — zarówno dla naszych przyjaciół, jak i dla naszych wrogów na Zachodzie — najlepszym dowodem postępów naszej odbudowy gospodarczej.

OWOCE — WARZYWA
ZIEMNIAKI —
OGORKI MAŁOSOLNE
poleca w każdych ilościach
Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza
Samopomoc Chłopska
Warszawa, Koszykowa 65 Tel. 8.7288
Praga, Radzymińska 6 Tel. 4326

Krwawy zamach na Burmie

Nacjonaliści zamordowali 7 ministrów

B. premier Hu-So aresztowany

pod zarzutem zorganizowania zamachu

RANGOON (Obsł. wł.). B. Premier Hu-So oraz 19 jego zwolenników zostało aresztowanych wczorajszej nocy w związku z zabójstwem 7 ministrów. Hu-So został przewieziony do centralnego więzienia w Rangoonie pod silną eskortą.

Hu-So jest przywódcą nacjonalistów birmańskich i odmówił podpisania w styczniu porozumienia londyńskiego. Był on premierem Burmy w chwili wybuchu wojny z Japonią, a w 1941 r. przybył do W. Brytanii na rozmowy z rządem brytyjskim nad statutem Burmy. Następnie został on aresztowany pod zarzutem spiskowania z Japończykami i wypuszczony w roku 1946.

Wraz z b. premierem Hu-So aresztowano 19 członków partii narodowej, a 3-ch zabito w czasie walki z policją podczas aresztowania. W domu Hu-So znaleziono broń i amunicję. Partia Hu-So jest w opozycji do antyfaszystowskiej Ligi Wolności, która wygrała w czasie ostatnich wyborów.

Zabalsamowane ciała siedmiu zastrzelonych ministrów wystawione będą na widok publiczny w Rangoonie na okres miesiąca. Wszystkie bazary w mieście są zamknięte na znak żałoby, a autobusy pasażerskie nie kursują. Wicekról Indii lord Mountbatten wystosował do rządu birmańskiego telegram z wyrazami współczucia.

LONDYN (PAP). Jak wynika z ostatnich wiadomości, które nadeszły z Burmy, 7 ministrów zginęło podczas napadu na Radę Ministrów. Kilku wiceministrów zostało rannych. Zabici ministrowie byli członkami delegacji Burmy, która podpisała układ z W. Brytanią.

Zmobilizowana policja i wojsko znajdują się w ostrym pogotowiu i przeprowadzają masowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się również były premier Hu-So przywódca partii „Myocht" (przyjaciele narodu). Wraz z nim ustąpił wówczas również Thakin, przywódca partii „Dobama" (Burma dla Burmańczyków). W dniu wczorajszym został Thakin aresztowany wraz ze swymi współpracownikami. Policja przeprowadza również aresztowania wśród członków partii komunistycznej w Burmie.

Podczas aresztowania Hu-So i Thakina doszło do starć między policją a strażą przyboczną tych 2 polityków burmańskich. Kilka osób zostało zabitych i kilkanaście odniosło rany.

Przywódca burmańskiej partii komunistycznej Tantun ogłosił oświadczenie, w którym odrzuca wszelkie sugestie, zmierzające do obciążenia komunistów odpowiedzialnością za zabicie 7 ministrów. Komuniści burmańscy wezmą udział w uroczystościach żałobnych. Tantun, który jest bliskim krewnym zabitego wicepremiera, apelował do Burmańczyków, aby zjednoczyli się w walce przeciwko imperjalistom brytyjskim.

WALKI Z POLICJĄ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w okręgach Tarawadda i Jametin toczą się walki z policją i wojskiem. Bliższe szczegóły nie są znane. Tarawadda znajduje się w odległości 140 km. od Rangoon, a Jamatin — w odległości 400 km. od stolicy Burmy.

Prawdziwe autobusy jadą dla Warszawy

PRAGA (PAP). Wczoraj przejechała przez Pragę w godzinach popołudniowych kolumna francuskich autobusów, które rząd polski zakupił we Francji dla Warszawy.

Minister Żeglugi tow. Rapacki w Olsztynie

OLSZTYN (PAP). W dniu 19 lipca bawił w Olsztynie w przejeździe do Gdyni minister Żeglugi ob. Adam Rapacki.

Minister był obecny na wojewódzkiej konferencji aktywu PPS, na której wygłosił obszerny referat na temat jednolitego frontu robotniczego w Polsce.

Następnie min. Rapacki wziął udział w uroczystości rozpoczęcia odbudowy domu kolejowego Komitetu PPS w Olsztynie.

Prześladowca Narodu Polskiego

stanie przed polskim trybunałem

AUGSBURG (PAP). W wyniku przeprowadzonego przez Polską Wojskową Misję Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych postępowania ekstradycyjnego, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce dr. Ernesta Boepple, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w tzw. „rządzie Generalnej Gubernii".

Boepple, który poczynając od 1941 r., w ciągu trzech lat piastował wymienione wyżej stanowisko, miał przemożny wpływ na układ stosunków gospodarczych i kulturalnych w Polsce, albowiem on bezpośrednio kierował sześciu następującymi „ministerstwami": wychowania i wiedzy pracy, wyżywienia, przemysłu, gospodarki rolnej oraz lasów.

Ernest Boepple likwidował polskie szkolnictwo i oświatę, ogałacał polską kulturę z jej najcenniejszych skarbów, pustoszył kraj przez wywózkę Polaków do przymusowej pracy w Rzeszy, głodził ludność polską, zmniejszając ustawicznie racje żywnościowe i zwiększając normy obciążeń kontyngentowych, dewastował fabryki i trzebił polskie lasy.

Konflikt Francji z USA zaostrza się

Bidault potwierdził protest amb. Bonneta

Marshall zapowiada „stanowczą odpowiedź"

N. JORK (PAP). Francuskie demarche, zawierające protest przeciwko jednostronnej decyzji podwyższenia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Abm. Bonnet złożył demarche na ręce podsekretarza stanu Lewetta.

Amb. Bonnet oświadczył, że konferencja 16 państw w Paryżu może zakończyć się zupełnym fiaskiem, jeżeli Francja zostanie postawiona wobec faktów dokonanych, których nie będzie mogła uznać.

„New York Times" donosi z Paryża, że min. Bidault przyjął ambasadorów W. Brytanii i St. Zjednoczonych i złożył na ich ręce protest przeciwko decyzji podniesienia produkcji przemysłu niemieckiego

„New York Times" zaznacza, że w kołach paryskich panuje zaniepokojenie z powodu oświadczenia Achesona, złożonego przed komisją budżetową kongresu. W oświadczeniu tym, jak wiadomo, Acheson podkreślił, że odbudowa Europy jest niemożliwa bez odbudowy Niemiec. Acheson dodał, że St. Zjednoczone nie mają produktów, ani surowców w takiej ilości, aby mogły zaspokoić potrzeby Europy.

W Paryżu — pisze „New York Times" — utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że pomoc amerykańska będzie przeznaczona w pierwszym rzędzie dla odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec.

Korespondent paryski „New York Times", Callender, podaje, że pewien wysoki urzędnik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył mu co następuje: „w najlepszym wypadku otrzymalibyśmy pomoc amerykańską w przyszłym roku, podczas gdy Niemcy otrzymują ją już obecnie. Podniesienie produkcji niemieckiej pochłoni cały węgiel niemiecki i w ten sposób odbudowa innych krajów europejskich zostanie opóźniona.

Callender dodaje, że nowa polityka amerykańska wobec Niemiec może pociągnąć za sobą konsekwencje polityczne.

JAKA BĘDZIE ODPOWIEDŹ USA?

LONDYN. Korespondent waszyngtoński agencji Reutera donosi, że departament Stanu odpowie w ciągu najbliższych dni na demarche Francji.

W kołach politycznych utrzymuje się, że Marshall udzieli Bonnetowi „stanowczej odpowiedzi". Marshall w odpowiedzi swej zwróci uwagę na to, że obawy francuskie w sprawie przemysłu niemieckiego nie mogą i nie powinny wpłynąć na wyniki konferencji paryskiej. St. Zjednoczone uważają, że podniesienie poziomu produkcji niemieckiej stanowi ważną fazę w planie odbudowy Europy. Plan taki nie będzie realny bez szerokiej odbudowy przemysłu.

Korespondent Reutera donosi również, że Departament Stanu sprzeciwia się udziałowi Francji w przyszłych naradach anglo-amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry.

Rozkaz MON w Swieto Odrodzenia Polski

Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza rozkaz, w którym m. in. czytamy:

Trzy lata temu, w rezultacie mocarnego uderzenia sprzymierzonej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, pierwsze skrawki polskiej ziemi zrzuciły z siebie nienawistne niemieckie jarzmo. Trzy lata temu — 22 lipca 1944 roku — pierwszy Rząd Demokratyczny Odrodzonej Rzeczypospolitej — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w swym historycznym manifeście wskazał całemu narodowi drogę do Polski Ludowej, Wolnej, Silnej i Niepodległej.

Żyjemy w wolnej Ojczyźnie, na wieki opartej granicami o Bałtyk, Odrę i Nisę Łużycką. Niepodległość i całość naszego terytorium ugruntowana została zacieśnieniem węzłów przyjaźni z bratnimi państwami słowiańskimi, z niezawodnym naszym sojusznikiem i przyjacielem — Związkiem Radzieckim na czele.

Utrwalony został ustrój wewnętrzny Polski, ustrój demokracji Ludowej, ustrój, w którym naród stał się po raz pierwszy pełnoprawnym gospodarzem kraju, ustrój, w którym chłop i robotnik wyzwolony został spod ucisku obszarnictwa i wielkiego kapitału.

Osiągnęliśmy znaczne sukcesy w odbudowie kraju. Krok za krokiem znikają ruiny i zgliszcza — smutny spadek wojny i niszczącej okupacji niemieckiej. Dźwiga się ze zniszczeń straszliwych stolica nasza Warszawa. Rozkwitło w ciągu niezwykle krótkiego czasu życie polskie na odzyskanych Piastowskich Ziemiach Zachodnich.

Wojsko Polskie wniosło bowiem niemały wkład krwi i trudu w dzieło odrodzenia niepodległości Polski i wytyczenia Jej granic, w dzieło odbudowy państwa i ugruntowania jego demokratycznego ustroju.

Wojsko Polskie — Wojsko Polski Ludowej — czynem udowodniło, że wyrosło z głębi narodu — temu narodowi ofiarnie służy i nieugięcie stoi na straży jego zdobyczy.

Święto Odrodzenia na wsi

Wieś polska obchodziła uroczyście Święto Odrodzenia już w niedzielę dn. 20 bm., ponieważ w obecnym gorącym okresie żniw każdy dzień roboczy jest niezwykle cenny.

Z całego kraju nadchodzą meldunki o radosnych, pogodnych obchodach trzeciej rocznicy Manifestu Lipcowego, który stworzył podwaliny odbudowy i rozwoju Nowej Polski.

Do Francji zamiast na Cypr

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera władze brytyjskie umieściły 4.500 tys. nielegalnych imigrantów żydowskich na 3 brytyjskich statkach celem deportowania ich do Francji, skąd imigranci podjęli swą podróż do Palestyny.

Jak wiadomo, dotąd deportowano imigrantów żydowskich na Cypr. Obecnie władze brytyjskie postanowiły odstawiać ich do portów, które imigranci opuszczają.

Niemcy mile widzianymi gośćmi w USA

BERLIN (Obsł. wł.). W Berlinie ogłoszono, że ludność cywilna Berlina i strefy amerykańskiej będzie mogła już wkrótce udawać się do St. Zjedn., o ile podróż uzasadni ważnymi sprawami rodzinnymi.

Defilada w Moskwie

z okazji święta sportu radzieckiego

MOSKWA. (PAP) — W dniu wczorajszym Zw. Radziecki obchodził święto sportu. Z tej okazji odbyła się na stadionie „Dynamo" w Moskwie defilada i rewia sportowa, w której wzięło udział 40 tysięcy sportowców ze wszystkich republik radzieckich.

Prasa radziecka przytacza szereg cyfr, ilustrujących rozwój sportu w Zw. Radzieckim. W budżecie państwowym wyasygnowano na cele wychowania fizycznego ponad 400 milionów rubli. Do klubów sportowych należy półtora miliona członków, w tej liczbie przeszło 100 tys. gimnastyków, 200 tys. lekkoatletów, 200 tys. narciarzy.

W roku ubiegłym sportowcy radzieccy osiągnęli szereg zwycięstw na zawodach międzynarodowych w Paryżu, Oslo, Helsingforsie itd. Sportowcy radzieccy pobili ostatnio 7 rekordów światowych.

W związku z świętem sportu radzieckiego przybyła do Moskwy delegacja polskich organizacji sportowych z płk. Kucharem oraz kierownikiem wydziału sportowego Zw. Zawodowych, Zajączkowskim na czele. Nadto przybyli do Moskwy przedstawiciele organizacji sportowych W. Brytanii, Danii, Bułgarii, Jugosławii, Albanii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Finlandii, Szwecji, Austrii i innych krajów.

Pomóżcie sobie sami

Dobre rady pana Connally

WASZYNGTON (PAP). Wybitny działacz partii demokratycznej i członek komisji dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, Tom Connally wygłosił przemówienie radiowe, poświęcone planowi Marshalla. Wyraził on poważne wątpliwości, czy konferencja 16 państw w Paryżu zakończy się powodzeniem.

Connally doradza krajom europejskim, aby wyczerpały wszelkie możliwości wzajemnej pomocy. „Europa musi pracować, oszczędzać i nie ustawać w wysiłkach nad swoją odbudową" — powiedział Connally. W końcu mówca przestrzegał przed „nadmiernymi planami pomocy" i sprzeciwił się koncepcji rozszerzenia planu Marshalla na Azję.

W kilku wierszach

— Polska misja handlowa przybyła do Bułgarii dla przeprowadzenia rozmów.

— 21 sierpnia b. r. odbędą się wybory do parlamentu węgierskiego.

— W Helsinkach podpisano fińsko-węgierski układ handlowy.

— Z brytyjskiej strefy okupacyjnej odchodzą do Anglii wielkie transporty towarów niemieckiej produkcji bieżącej. Transporty te obejmują samochody, urządzenia elektrotechniczne, motory, maszyny, obuwie, towary tekstylne i budulec.

— Podczas witania okrętu brytyjskiego, zwiedzającego Melbourne, zapaliły się motory 2 samolotów, które spadły do wody. Osiem osób zginęło, a dwie odniosły rany.

Ramadier chce pośredniczyć między ZSRR i USA

PARYŻ (PAP). Na konferencji lokalnej organizacji SFIO w Perpignan przemawiał premier Ramadier, który oświadczył, że Francja zrobi wszystko co możliwe, aby doprowadzić do porozumienia między St. Zjednoczonymi a ZSRR. Ramadier podkreślił konieczność uregulowania spraw europejskich, aby osiągnąć pełną normalizację stosunków w Europie.

Poruszając sprawę konferencji paryskiej, Ramadier powiedział: „Nie przyjmujemy do wiadomości odmowy Zw. Radzieckiego. Zrobimy wszystko co w naszej mocy aby Zw. Radziecki zajął w organizacji gospodarczej krajów europejskich miejsce, zarezerwowane dla niego

Z ostatniej chwili

Wiadomości sportowe

Mieloch z Legii warszawskiej wygrał wyścig motocyklowy w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.). Staraniem klubu sportowego Lechia, odbyły się dziś wyścigi motocyklowe, które zgromadziły na starcie i na trasie 80 tysięcy widzów. W zawodach startowało 46 zawodników. W kategorii do 130 ccm. zwyciężył Kozierodzki (Unia), do 200 ccm. Pawlik (Lechia), do 250 ccm. Kowalski (Unia), do 350 ccm i ponad 350 ccm. Mieloch z Legii warszawskiej, który miał najlepszy czas dnia, a mianowicie na dystansie 35 km. uzyskał 23 minuty 17 sekund.

Bieg kolarski „Stomilu" wygrał Szymański (HCP)

POZNAŃ (tel. wł.). Dziś odbył się tutaj zorganizowany przez „Stomil" bieg kolarski na dystansie 120 km. Wyścig wygrał Szymański (HCP Poznań) w czasie 3 godz. 49 min. i 20 sek. przed Rzeźnickim (SKP W-wa) i Włodarkiewiczem („Stomil").

Wrocław-Szczecin 5:0

SZCZECIN (Tel. wł.). Zawody piłkarskie o puchar Ziem Odzyskanych zakończyły się wysokim zwycięstwem reprezentacji Dolnego Śląska. Bramki dla Dolnego Śląska zdobyli: Żabnicki 3, Wąbrowski Dudek po 1.

Nusle-Rymer 4:2 (1:0)

RYBNIK. (Tel. wł.). Przybyła do Katowic na dwa występy czeska drużyna KS Nusle z Pragi, rozegrała pierwszy mecz w Rybniku z Rymerem, wygrywając 4:2.

Garbarnia-Lublinianka 6:1

KRAKÓW (Tel. wł.) — Zawody piłkarskie między Garbarnią a Lublinianką przyniosły zwycięstwo Garbarni w stosunku 1:6 (4:0). Bramki dla Garbarni zdobyli: Nowak — trzy, Parpan, Ignaczak i Laśkiewicz po jednej, dla Lublinianki Różyło z karnego.

Jugosławia-Polska 4:3

We wczorajszym sprawozdaniu z drugiego meczu polskich kolejarzy w Budapeszcie przeciwko Jugosławii wypadł podtytuł z wynikiem, który brzmi 4:3 na korzyść Jugosławii.

W dniu Imienin Kochanej Matki
ś. † p.
ADELAIDY z PORCELAN
WERKOWSKIEJ
odbędzie się msza św. w kościele św. Jakuba (Ochota) dn. 23-VII 47 r. o godz. 9.00 rano na którą zaprasza znajomych i przyjaciół
SYN

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
poszukuje od zaraz
Szefa wydziału finansowego, Głównego księgowego, Księgowego, 2 kontystki, 2 inspektorów przemysłowych, Kierownika wydz. zakupów, 2 referentów do wydz. sprzedaży, 2 stenotypistki - maszynistki
Oferty z załączonym życiorysem i podaniem terminu rozpoczęcia pracy należy składać w Biurze Ogłoszeń i Reklam PAP w Warszawie, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 11 (d. Pierackiego) sub. „Przedsiębiorstwo Państwowe". 9504

Notatka do przetargu Nr. 14-II
Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136 podaje do wiadomości, że termin przetargu nieograniczonego Nr. 14-II na odbudowę domu w Warszawie przy ul. Solec 2 przesuwa się na dzień 30 lipca br.

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE
Woj. Kom.
OM TUR
Warszawa, ul. Szwedzka 2-4
Informacje w godz. 8—18

W PARTII PPS

Uwaga, b. żołnierze PPS-owcy

TOWARZYSZE, BYLI ŻOŁNIERZE (WOJSK LĄDOWYCH, POWIETRZNYCH, MORSKICH, RUCHU PODZIEMNEGO).

W związku ze statystyka dotyczącą udziału pepesowców w wojnie 1939 — 1945 POZA GRANICAMI POLSKI NA ZACHODZIE I NA WSCHODZIE referat wojskowy CKW. PPS. (Warszawa, Daszyńskiego 18) prosi o nadesłanie następujących informacji:

1. Nazwisko i imię, rok urodzenia.
2. W jakiej bitwie lub jakiej akcji brał udział, w jakim stopniu, na jakiej funkcji i w jakiej jednostce.
3. Obecny adres.

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS podaje do wiadomości wszystkim tow. nauczycielom, że w dniach 3—30 sierpnia r. b. odbywać sie będzie kurs w Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku.

Przesłuchanie powyższego kursu obowiązuje wszystkich towarzyszy, którzy są tymczasowymi członkami Partii. — Zgłoszenia przyjmuje do 20 lipca rb. tow. J. Michniewicz — Z. N. P., al. Smulikowskiego 8, w godz. od 10 do 15-tej.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Targówek

Dzielnica PPS Targówek wzywa wszystkich swoich członków posiadających stałe legitymacje partyjne do rejestracji w lokalu Dzielnicy przy ul. Piotra Skargi 48, w godz. od 16 do 19, według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od litery C,D—18 lipca rb., E,F,G,—19 lipca rb., H,I,J.—21 lipca rb., K—22 lipca rb., L,Ł — 23 lipca rb., M,N — 24 lipca rb., O,P — 25 lipca rb., R — 26 lipca rb., S,T,U 28 lipca rb., W,V,Z, Ż,Ź — 29 lipca rb.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Powiśle

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle rozpoczął od dnia 14. 7 47 rejestrację wszystkich członków PPS, posiadających stałe legitymacje partyjne, zamieszkałych na terenie dzielnicy, tj. na obszarze zamykającym się ulicami Bonifraterską, Miodową, Krak. Przedmieściem Nowym Światem, Daszyńskiego Górnośląską Myśliwiecką Łazienkowską Wybrz Kościuszkowskim i Wybrz. Gdańskim do dworca Gdańskiego. Rejestracja odbywa się w dni powszednie w lokalu Dzielnicy, Tamka 18, w godz. od 15—19.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Praga Centralna

Dzielnica PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei, wzywa wszystkich swoich członków, posiadających stałe legitymacje partyjne do rejestracji w lokalu Dzielnicy, przy ul. Szwedzkiej 2/4 w godzinach od 17 do 19-ej według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od litery:

O, P — 21 b. m., R — 23 b. m., S — 24 bm., T, U — 26 bm., V W — 28 bm., Z — 29 bm.

Zebrania Dzielnic i Kół

WSPÓLNE ZEBRANIE PPS i PPR NA MOKOTOWIE

Dnia 21 b.m. (poniedziałek) o godz. 8,30 w lokalu Straży Ogniowej przy ul. Polnej Nr 1 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. inż. Sternera.

SPÓŁDZIELCY DZIELNICY OCHOTA

Referat Spółdzielczości zawiadamia, że w dniu 21. 7. o godzinie 18-ej (poniedziałek) w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 139 odbędzie się posiedzenie Zarządu Spółdzielczości, na które obowiązuje przybycie wszystkich członków Zarządu.

REFERAT KOBIET SK PPS

Stołeczny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej — Referat Kobiet, ul. Mokotowska 24, podaje do wiadomości, iż od dnia 15 lipca 1947 r. do dnia 31 sierpnia 1947 r. Sekretariat czynny od godz. 11 — 15-ej.

OMTUR

REJESTRACJA CZŁONKÓW

OM TUR dzielnica „Powiśle" ogłasza powtórną rejestrację członków od dnia 18.7 do 25.7.47 r.

Godz. rejestracji co dzień od 17 do 19 w Sekretariacie OM TUR, Powiśle, ul. Tamka 18.

Wyjazd dzieci na kolonie letnie S.K.P.P.S.

Staraniem Stołecznego Komitetu P. P. S. nastąpi wyjazd, dzieci warszawskich członków P. P. S., na kolonie letnie do Berlinka.

Dnia 21 lipca r. b. (poniedziałek), o godzinie 15 m. 30 wszystkie dzieci mające wyjechać na kolonie letnie winny stawić się przed gmachem Dworca Głównego koło transparentu z napisem „Kolonie letnie S.K.P.P.S.".

Odjazd do Berlinka nastąpi z Dworca Głównego pociągiem pospiesznym.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

W Instytucie Radowym

montuje się nowe aparaty

„Bomba radowa" leczy raka

Odbudowywany Instytut Radowy jest już dziś poważnym ośrodkiem leczenia raka.

Wygląd budynku nie pozwala przypuszczać, że wewnątrz murów prowadzi się śmiertelną walkę z tą straszną chorobą. Zgrzyt hebli, wesołe odgłosy pracy, robotnicy w poplamionych kombinezonach, uwijający się żywo między nagromadzonymi materiałami budowlanymi — oto Instytut takim, jakim widzą go codziennie ludzie przechodzący ulicą Wawelską. Wewnątrz budynku nastrój radykalnie się zmienia. I tu co prawda widać również robotników. Są to posadzkarze, hydraulicy czy elektromonterzy, zajęci przy odbudowie wnętrza. Atmosfera jest jednak zupełnie inna. Na długich korytarzach panuje cisza i skupienie. Robotnicy pracują w milczeniu. Stłumione odgłosy, dochodące z separatek, mieszają się z szelestem czystych fartuchów, przesuwających się cicho pielęgniarek.

Jesteśmy na pierwszej linii walki z rakiem.

DRZWI Z OŁOWIU

W tych dniach Instytut Radowy przeżywał swój wielki dzień. Zainstalowano pierwszy z sześciu nadesłanych z Ameryki aparatów Roentgena do głębokiej terapii. Uruchomienie aparatu, który sam zajmuje duży pokój-kabinę, nie było rzeczą łatwą. Uprzednio należało przygotować specjalnie zbudowane pomieszczenie, którego ściany i drzwi (ze względu na niebezpieczeństwo promieniowania) wyłożono ołowiem. Poza tym sam montaż pochłonął dość dużo wysiłków.

W najbliższym czasie ukończona będzie instalacja pozostałych pięciu aparatów, zapewnia dr Łukaszczyk, który zaszczytną funkcję dyrektora Instytutu spełnia od początku jego istnienia. — Kabiny na przyjęcie aparatów są już niemal gotowe.

GRAM RADU 30.000 DOLARÓW

Z 10-ciu ofiarowanych przez Amerykę specjalnych aparatów Roentgena do leczenia raka do Instytutu przybyło już 6. W najbliższym czasie oczekiwane jest nadejście dwu dalszych.

— Każdy z tych wielkich aparatów kosztuje tyle, co pół grama radu, t. zn. około 15.000 dolarów.

Z dalszych informacyj udzielanych nam przez dyrektora Instytutu dowiadujemy się, że radu będziemy mieli prawdopodobnie dość. Ameryka zobowiązała się dostarczyć 15 gramów, z czego 3 znajdują się już w posiadaniu Instytutu. Obecne zapasy pozwalają na leczenie miejsc chorych przez zakładanie specjalnych opatrunków zawierających rad.

— O ile nadejdzie pełna ilość tego cennego pierwiastka, będziemy mogli zorganizować leczenie głębszych ognisk raka za pomocą t. zw. „bomby radowej".

„DELICATE INSTRUMENT"

W obecnej chwili ze względu na trwające remonty tylko 50 osób znaleźć może pomieszczenie w Instytucie. Po zakończeniu prac, co nastąpić powinno w końcu jesieni, liczbę leczonych na miejscu będzie można czterokrotnie zwiększyć. Przewiduje się również leczenie około 100 przychodzących codziennie pacjentów. Aby jednak można było urzeczywistnić te projekty, czynnych być musi 8 do 10 aparatów Roentgena do terapii głębokiej oraz cztery do powierzchownej. Należy również przed tym przygotować ostatecznie dział chirurgiczny oraz dział leczenia radem.

Po zrealizowaniu tych planów Instytut będzie mógł zwiększyć niemal dwukrotnie (w stosunku do okresu przedwojennego) ilość leczonych na raka.

— Rad plus kilkanaście specjalnych aparatów Roentgena, oto nasza broń, dzięki której już wkrótce będziemy mogli rozpocząć bezwzględną walkę z tą straszną chorobą, jaką jest rak.

Wychodząc z budynku przechodzimy koło kilkunastu dużych skrzyń z napisami „Delicate instrument" — „UNRRA" — „Poland". Niepozorne drewniane opakowanie kryje w sobie nieporównaną wartość — nadzieję życia dla wielu tysięcy ludzi. (wk)

Możesz spać spokojnie gdy majątku pilnuje wartownik „Dozoru mienia"

140 wartowników strzeże przed złodziejami 3000 sklepów, magazynów, zakładów pracy

Nawet obecnie peryferie Warszawy nie robią miłego wrażenia. Ruiny, rzadkie latarnie uliczne i nieliczni przechodnie nadają im charakter pewnej niesamowitości. Czasem spotyka się tu patrol milicyjny, natomiast częściej, zwłaszcza tam, gdzie mieszczą się większe magazyny w grupach sklepów, można zobaczyć człowieka z bronią na ramieniu i biało - czerwoną opaską na rękawie — to wartownik Spółdzielni „Dozór mienia".

Dziś w ogóle nie ma dzielnicy, gdzieby ci dzielni ludzie nie mieli swoich posterunków. W pobliżu ich człowiek zwalnia kroku, odważniej podnosi głowę. Widać ich na niespokojnym Gocławku, ponurej Woli, Kole i dalekim Czerniakowie oraz w jasnym, dobrze oświetlonym centrum. Trzy tysiące warszawskich sklepów, magazynów, składnic, zakładów pracy i instytucji, państwowych, społecznych i prywatnych pilnują przed nieproszonymi nocnymi gośćmi, pilnują z pełnym powodzeniem od zeszłego roku.

TWORZYŁO JĄ ŻYCIE

Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni tow. Jędrzejak opowiada o jej historii.

Powodem jej stworzenia była konieczność szybkiego znalezienia zajęcia dla zdemobilizowanych oraz zwolnionych strażników SPB, które ograniczało swój zasięg. Nie było punktu oparcia, nie było lokalu. Poparcie władz umożliwiło pokonanie przeszkód. Dziś wartownia i sekretariat tej orginalnej spółdzielni, mieszczącej się przy ul. Mokotowskiej 50 jest punktem oparcia dla 150 osobowej kadry wartowniczej.

Stąd codziennie wyruszają na wyznaczone miejsca. Tu „stacjonują" rezerwy — potrzebne na wypadek choroby. Dyscyplina wojskowa, wysokie wymagania, jakie wartownikom stawia kierownictwo sprawia, że w szeregu strażników mogą znaleźć się tylko ludzie bezwzględnie uczciwi, wykonujący solidnie swoje obowiązki.

Nie lada sukcesami może się poszczycić „Dozór Mienia". Nikt, kto zaufał jej wartownikom nie może się skarżyć Żaden magazyn przez nią strzeżony nie został okradziony. W wielu wypadkach udaremniono zuchwałe, dobrze przygotowywane kradzieże, przy tym sprawcy wędrowali do aresztu. Uchroniono więc m. in. przed włamaniem sklep Spółdzielni Spożywców przy ul. Niemcewicza, spłoszono rabusiów zakradających się do filii tej samej spółdzielni przy ul. Puławskiej. „Wielką bitwę" ze złodziejami, której walnie do zwycięstwa pomogło ORMO, stoczono w początkach maja rb. przy ul. Jana Kazimierza.

I za opiekę, za ciągłe narażanie swego życia w walce z grasującymi mętami, nie żądają spółdzielcy żadnych astronomicznych cen. Pensje ich nie przekraczają 8.000 złotych. Cena zaś za strzeżenie zależy od wielkości objektu. Budkarz na bazarze ma więc za 200 zł. spokojną noc. Nie wiele więcej płaci właściciel przy ul. Marszałkowskiej. Ciągle wzrastająca liczba nowych zgłoszeń sklepów, magazynów do pilnowania, oto najlepszy wyraz zaufania, jakim cieszy się ta jedyna w swoim rodzaju spółdzielnia.

Zasługą zaś jej, którą szczególnie należy podkreślić, jest fakt, że od chwili pojawienia się wartowników „Dozoru mienia" wypadki kradzieży w stolicy — zmalały znacznie. Zmniejszył się też bezpardonowy, dziki szaber. (Rs).

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35m II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie linii zasilających sieci elektrycznej na terenie koszar M. O. w Golędzinowie.

Oferty należy składać do dnia 28.VII.47 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji Udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska Nr. 35, II piętro, pokój Nr. 25, w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 180. 9503

Ogłoszenie przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego wykonanie

1.300 szt. granicznych słupów betonowych z dostawą: 1000 szt. do Wyszkowa i 300 szt. do Ostrowia Mazowieckiego.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1947 r. o godz. 11-ej.

Bliższe informacje i szczegółowe warunki oraz rysunki są do wglądu w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, Al. Stalina 36, pokój Nr. 411 w godzinach urzędowych.

Informacje te mogą być również na życzenie zainteresowanych przesłane im pocztą. 9512

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski m. st. Warszawy — Miejskie Zakłady Opałowe ogłaszają przetarg nieograniczony na wybudowanie bocznicy kolejowej przy ul. Dzikiej Nr 20, odbudowę budynku murowanego i wagi wozowej o nośności około 15 ton.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można od dnia 21 lipca b. r. w biurze Miejskich Zakładów Opałowych w Warszawie przy Al. Stalina Nr. 41 w godzinach urzędowych (9—14).

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez firmy i godła z napisem: 1) Oferta do przetargu na wybudowanie bocznicy, 2) Oferta do przetargu na odbudowanie budynku, 3) Oferta na odbudowanie wagi wozowej należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 25 lipca b. r. do godziny 12-ej.

Do oferty należy załączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej na rachunek bieżący Miejskich Zakładów Opałowych w Centrali K. K. O m. st. Warszawy Nr. 1119.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 25 lipca o godz. 13-ej.

Zarząd Miejski m. st. Warszawy — Miejskie Zakłady Opałowe — zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych robót i dostaw, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo przeprowadzenia przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

Wadium zostanie zwrócone oferentom, którzy nie otrzymali robót, do dnia 30 lipca 1947 r. 9513

Ogłoszenie o przetargu Nr. 28

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Wykonanie desek wibrowanych, żelbetowych dla zasieków węglowych w składach opału.
2) Wykonanie pokrycia dachu rampy sortowniczej na st. W-wa Praga.
3) Roboty malarskie w budynku dworca st. Skierniewice.
4) Roboty dekarskie w budynkach kolejowych na st. Sochaczew.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 1 sierpnia 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. zaoferowanej sumy.

Przetarg nieograniczony Nr. 102

Państwowy Zarząd Wodny w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza przetarg nieograniczony na godzinę 10 w dniu 4 sierpnia b. r. na przewiezienie 10 tysięcy m. sześc. gruzu z rejonu Warszawy od Żoliborza do ujścia Portu Czerniakowskiego, przy użyciu własnego taboru pływającego, na roboty regulacyjne rz. Wisły km 535—541 pod m. Rajszew.

Podkładki przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Warszawie. 6223

Zawiadomienie o przetargu

Oddział Drogowy PKP. w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na budowę 5-ciu domków typowych dla torowych wraz z zabudowaniami gospodarczymi na siacjach: Olechów, Widzew, Zgierz i na szlaku Widzew — Olechów, o ogólnej kubaturze mtr. sześc. 2200.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym D.O.K.P. Łódź dnia 4 sierpnia 1947 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 1 proc., należy wpłacić przed przetargiem w kasie dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym — pokój Nr. 363 D.O.K.P. w Łodzi ul. Płk. Więckowskiego Nr. 20.

Termin wykonania budowy 5-ciu domków — 75 dni roboczych.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oddział I Drogowy w Łodzi 9507

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski m. st. Warszawy — Miejskie Zakłady Opałowe ogłaszają przetarg nieograniczony na przewóz opału ze składów hurtowych w Warszawie do szpitali i szkół.

Wszelkie informacje otrzymać można do dnia 21 lipca b. r. w w Biurze Miejskich Zakładów Opałowych w Warszawie, przy Al. Stalina Nr 41 w godzinach urzędowych (9—14).

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez firmy i godła z napisem: „Oferta na przewóz opału" należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 25 lipca b. r. do godz. 12-ej. Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w kwocie zł. 20.000. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lipca b.r. o godz. 12.

Zarząd Miejski m. st. Warszawy — Miejskie Zakłady Opałowe — zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo przeprowadzenia przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

Wadium zostanie zwrócone oferentom, którzy nie zostali uwzględnieni przy przetargu, do dnia 30 lipca 1947 r. 9519

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) Poniedziałek — godz. 18 „Hamlet"

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19,15. „To moje dziecko".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 18,00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE MUZYCZNYM

Dziś odbędzie się w Teatrze Muzycznym W. P. popołudniówka przedst. „Siedem śmiechów głównych". Początek o godz. 15,30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) Od godz. 14,00 „Pięciu zuchów".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złote 7/9) „Bohaterki Pacyfiku" (pocz. seansów o godz. 13, 15,30, 18 i 20,30).

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 14,30, 19.15, 21.30.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Biały kieł".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

KINO KINO

«POLONIA»

DZIŚ PREMIERA

PEŁEN EMOCJI FILM ARKTYCZNY

WYSPA BEZIMIENNA

Prod.: LENFILM

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 22 LIPCA

Warszawa I

6,57 Pieśń por.; 7,00 Dziennik por.; 8,28 Muzyka; 9,00 Nabożeństwo i kazanie z kośc. garniz. św. Ducha w Łodzi; 10,00 Aud. region.; 12,05 Konc. muz. polsk.; 13,40 Aud. dla świetl. wiejsk.; 14,25 Muzyka; 14,40 Słuch. „Słowo jest czynu testam." Norwida; 15,40 „Onegdaj" — słuch. dla dzieci; 16,00 Pieśni kompoz. polsk. w wyk. M. Drewniakówny; 16,20 16,20 „Wielka rocznica" — aud. wojsk.; 17,00 „Podwieczorek przy mikrof."; 18,16 Aud. literacka; 18,31 Utwory fortep. kompoz. polsk.; 19,00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 20,00 Słuch. „Koncert"; 21,30 Aud. liter. Nagroda liter. „Odrodzenia"; 21,45 Muzyka taneczna; 23,00 Wiad. dzien.; 23,30 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

9,03 Muzyka poważna; 10,15 Muzyka dla wszystkich; 11,00 „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 11,15 Muzyka rozrywk.; 14,15 „Kwadrans pieśni kompoz. polsk."; 14,30 Muzyka taneczna; 16,00 „Przed wymarszem", opowiad. J. Broniewskiej; 16,15 Koncert życzeń.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĘ Stefana Wronę, zamieszkałego Wilno, Zofia Minkiewicz, Szczecin, ul. Śląska 12. 9485

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty Tuszewskiego Władysława, książeczka wojskowa, karta repatriacyjna, dokumenty odznaczeniowe. 9454

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 30 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90, od 101 - 200 mm zł 110, powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60, od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 10 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-506 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — A. Urbanowicz sklep z nut, ulica i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa - Biuro Ogłoszeń i Reklamy Warszawa ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" - Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Głob", ul. Złota 6; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET 8—34481 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dobry dzień sportu M.O.

Drużyna pięściarska pokonała Węgrów 13:3

Milicjanci polscy mieli miażdżącą przewagę

Wczorajsza niedziela w Warszawie minęła pod znakiem sportu milicyjnego. Gośćmi polskiej milicji byli milicjanci węgierscy, którzy przybyli na zaproszenie Głównej Komendy MO, by rozegrać dwa spotkania towarzyskie w piłce nożnej i boksie. Po ostatnich niepowodzeniach sportowych w spotkaniach międzynarodowych, Milicja Obywatelska miała wczoraj okazję do zrehabilitowania naszego sportu w oczach przyjaciół węgierskich. Trzeba stwierdzić, że milicji naszej rehabilitacja sportu polskiego udała się w całej pełni, czym sobie zasłużyła na wdzięczność ogółu sportowców.

Pierwsze spotkanie między Milicją Obywatelską a milicją węgierską w boksie odbyło się w południe na kortach Legii. Spotkanie to zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem milicjantów polskich w stosunku 13:3. Tak pod względem kondycyjnym, jak i technicznym milicjanci nasi przewyższali swych kolegów węgierskich, a w niektórych wagach mieli miażdżącą przewagę.

Zawody rozpoczęły się uroczystym powitaniem drużyny węgierskiej i odegraniem obu hymnów narodowych. Następnie w wadze muszej stanęli na ringu: Sowiński (P) i Deak (Węgry). W pierwszej rundzie nie zaznaczyła się przewaga żadnego z zawodników, dopiero w drugiej Sowiński rozwinął swój kunszt bokserski i mimo doskonałej gardy przeciwnika zdołał go wypunktować. W pierwszej części trzeciej rundy Sowiński goni Węgra po ringu, ale młody zawodnik węgierski wspaniale się blokuje. Pod koniec rundy tempo słabnie, zwycięzcą tego spotkania jest bezapelacyjnie Sowiński.

W wadze koguciej Umiński (P) w spotkaniu z Vitusem (Węgry) starannie unika zwarcia i walczy na dystans, punktując skrupulatnie Węgra. Aczkolwiek walka ta nie była ładna, jednakże Umiński, który ma bardzo sztywne ruchy, potrafił z niej wyjść zwycięsko. Był on lepszy od swego przeciwnika. Bardzo ładną walkę stoczono w wadze piórkowej. Z ramienia Milicji Obywatelskiej wystąpił junior Wybrzeża Gołyński, mając za przeciwnika rytunowanego zawodnika węgierskiego Varhegy'ego. Młody Polak swą piękną postawą, wielką ambicją i zapałem do walki, mimo znacznych braków technicznych, zyskał sobie uznanie całej widowni. Ma on zadatki na dobrego pięściarza. Gołyński mimo przewagi, szybszego od siebie, Węgra nie pozwolił się pokonać. Sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą.

Z kolei stanęli na ringu w wadze lekkiej bombardier Wybrzeża Antkiewicz i mistrz Węgier Szabo. W pierwszej już rundzie Antkiewicz zdobył przewagę, trafiając celnie odpornego na ciosy Węgra. W drugiej rundzie zaznaczyła się wyraźna przewaga Antkiewicza, a w trzeciej formalnie zdemolował on swego przeciwnika. Walkę swą Antkiewicz wygrał wysoko na punkty. Następnie w wadze półśredniej, drugi bombardier Wybrzeża Iwański spotkał się z reprezentantem Węgier Budai'em. Obaj przeciwnicy rozpoczęli walkę od ostrej wymiany ciosów. Pierwsza runda była remisowa, w drugiej i trzeciej lepszym był Węgier, który technicznie przewyższał Iwańskiego i też zasłużenie zwycięstwo zostało jemu przyznane. Następnie odbyła się walka w wadze mieszanej, mianowicie w szeregach Milicji wystąpił Komuda, mając za przeciwnika Węgra Barynkę. Walka ta była prowadzona ciężko z nieznaczną przewagą Komudy, który był technicznie lepszy. Zwycięstwo odniósł Komuda z nieznaczną różnicą punktów.

Podobnie, jak w wadze piórkowej, tak i półśredniej stoczono bardzo piękną walkę. Szymankiewicz (P) w starciu z Simonem (Węgry) zademonstrował wysoką klasę, choć jeszcze ma duże braki techniczne, bije zbyt szeroko, sygnalizując ciosy. W trzeciej rundzie przewaga Szymankiewicza była druzgocącą i omal swego przeciwnika nie znokautował. W wadze półciężkiej walka się nie odbyła, ponieważ Węgrzy nie mieli przeciwnika dla Szymury. W wadze ciężkiej Pietrzak (P) wygrał w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację swego przeciwnika Rövida, który walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia. Walka ta zresztą stała na bardzo niskim poziomie.

Ostateczny wynik meczu brzmi 13:3 na korzyść Milicji Obywatelskiej. Zawody prowadzili w ringu na zmianę kpt. Neuding i sędzia węgierski.

Zawody stały na wysokim poziomie i spotkały się z wielkim uznaniem publiczności zebranej w liczbie około 4 tysięcy. Można śmiało powiedzieć, że zawody te należały do jednych z najlepszych, oglądanych w bieżącym roku w Warszawie. (Ltn).

Spotkanie piłkarskie drużyn milicyjnych

Polska - Węgry 2:2 (1:1)

Bramkarz i obrońca drużyny polskiej bohaterami meczu

Wczoraj o godz. 18,30 na Stadionie W. P. rozegrane zostały zawody piłkarskie między reprezentacyjną drużyną M. O. złożoną z zawodników WMKS Katowice i MKS Partyzant Kielce, a reprezentacją milicji węgierskiej. Na zawody te przybyło około 7.000 widzów, którym dane było choć w części, pozbyć się niesmaku pozostałego po zawodach międzypaństwowych, rozegranych na tym samym Stadionie w sobotę. Milicja Obywatelska, mimo, iż w swoim przeciwniku natrafiła na drużynę zaawansowaną technicznie, wśród której znajdowało się wielu graczy pierwszej ligi węgierskiej, nie tylko, że stawiła im dzielnie czoła, ale miała szereg okazyj do uzyskania zwycięstwa. Niestety niecelność strzałów i wspaniała obrona węgierskiego bramkarza, udaremniły zwycięstwo polskich milicjantów, które wisiało w powietrzu.

Zespół polskiej milicji zagrał wczorajszy mecz niezwykle ofiarnie. Braki techniczne zawodnicy polscy uzupełniali ambicją i zapałem. Do ostatniego gwizdka sędziego staczali walkę o każdą piłkę, nie dając się dystansować przeciwnikowi w szybkości. Bohaterami meczu byli bramkarz polskiej milicji Broń z Partyzanta i lewy obrońca Ruda z WMKS Katowice. Na barkach tych dwóch graczy spoczywał ciężar obrony przed misternie grającym napadem węgierskim. Trzeba stwierdzić, że tak jedna jak i druga strona miała okazję do podwyższenia wyniku bramkowego i strzały jednych i drugich napastników albo padały łupem obu dobrych bramkarzy, albo też trafiały w słupki bramkowe. Więcej takich okazji mieli Polacy i gdyby nie nieudolność najsłabszego gracza drużyny lewoskrzydłowego, byliby milicjanci polscy zeszli z boiska jako zwycięzcy. Wynik nierozstrzygnięty 2:2 jest dla naszej drużyny korzystny.

Podobnie, jak na meczu pięściarskim, tak i na meczu piłkarskim odbyło się uroczyste powitanie Węgrów, wymiana upominków i odegranie hymnów narodowych. Grę rozpoczęli Węgrzy i przez pierwsze 15 minut gra toczy się na obu polach z lekką przewagą gości. W 15 minucie następuje rzut z rogu przeciw Węgrom. Z podania prawoskrzydłowego, środkowy napastnik milicji Jung głową zdobywa pierwszą bramkę. Z kolei następuje drugi atak polskiej milicji, a oddany strzał trafia w słupek i piłka wraca na boisko. Gra toczy się w dalszym ciągu w żywym tempie i dopiero w 30 minucie udaje się lewoskrzydłowemu Węgrów, który przedarł się przez dwóch polskich zawodników, z ostrego strzału zdobyć wyrównującą bramkę. W dalszym ciągu walka toczy się na obu polach, znowu z lekką przewagą Węgrów, którzy będąc technicznie lepsi, demonstrują ładne zagrania. Wszystkie ich doskonałe kombinacje rozbija bezapelacyjnie obrona a w szczególności wspaniale usposobiony obrońca Ruda.

Po przerwie już w 5 minucie bramkarz polski ma okazję do wspaniałej obrony. Następuje krótki okres przewagi drużyny polskiej uwieńczony w 16 minucie zdobyciem drugiej bramki przez prawego łącznika Wróbla. Niestety wynik ten długo się nie utrzymuje i w 25 minucie środkowy pomocnik Węgrów, dalekim ostrym, nie do obrony strzałem, zdobywa drugą wyrównującą bramkę dla Węgrów. Odtąd trwa w dalszym ciągu w niezmniejszonym tempie zacięta walka o zdobycie decydującej bramki. Raz po raz atakują i jedni i drudzy; i jedni i drudzy mają mnóstwo szans, ale nie zostały one wykorzystaee. Jak już wspomnieliśmy, lewostane. Jak już wspomnieliśmy, lewosłabszy na boisku, psuje dosłownie wszystkie wysiłki całego zespołu. Szkoda, że nie grano więcej prawą stroną. Pomimo obustronnych wysiłków gra kończy się wynikiem nierozstrzygniętym.

W drużynie węgierskiej, najlepiej podobał się prawoskrzydłowy, zawodnik o wysokiej klasie, dalej lewoskrzydłowy, lewy łącznik, środkowy pomocnik i bramkarz. Obrona popełniła szereg błędów. Bramkarz grał pierwszorzędnie.

Zawody prowadził ob. Łazarewicz. Publiczność schodzące drużyny długo oklaskiwała i z zadowoleniem opuszczała boisko. (Ltn)

Dla likwidowania zatargów w sporcie

powołać komisję arbitrażową w P.U.W.F.

Organizacje młodzieżowe muszą pomóc w wychowaniu widzów sportowych

Mamy ostatnio do zanotowania szereg faktów z życia organizacyjnego sportu i szereg przykrych wypadków w czasie zawodów sportowych. Niejednokrotnie prasa podawała o skandalach na boiskach piłkarskich, kraju i stolicy. Głośniejszym był wypadek pobicia sędziego na boisku przy ul. Konwiktorskiej, na meczu Marymont — SKS. Nieprzychylny stosunek graczy (szczególnie przegrywającej drużyny) do sędziego staje się coraz bardziej wrogi w miarę błędów, które popełnia. Nieprzychylna atmosfera panująca na boisku w stosunku do sędziego wpływa na publiczność, wywołującą niejednokrotnie skandaliczne zajścia.

Doskonale był nam znany wrogi stosunek Łodzi do byłego, Zarządu PZB. Od ostatniego Walnego Zebrania i po wyborze nowych władz pięściarskich nastąpiło porozumienie, ale niechęć oraz brak szacunku do władz naczelnych pozostały wśród zawodników. Rezultatem tego był skandaliczny wybryk Woźniakiewicza w Gdańsku i co najważniejsze aprobata tego czynu ze strony jego kolegów i zwolenników. Nie był to zbieg okoliczności, lecz konsekwencja błędów popełnianych przez działaczy.

Są na szczęście i inne gałęzie sportu, gdzie wpływ kierownictwa jest pozytywny, a zawodnicy i organizatorzy znają formy prawidłowego rozwiązywania sprzecznych interesów własnych, klubowych czy związkowych. Weźmy dla przykładu motocyklizm. W sporcie tym istnieją dokładne regulaminy, których muszą przestrzegać zawodnicy, sędziowie i kierownicy. Jak należy interpretować te przepisy dowiodła komisja sportowa Raidu Warmia — Mazury, która przestrzegając przepisy regulaminu nie zawahała się zdyskwalifikować najlepszych zawodników. Oczywiście i w tym sporcie są różne animozje klubowe oraz drobne, osobiste rozgrywki, ale tym się odróżnia dobrych sportowców od złych, że znają swe prawa i obowiązki, wiedzą gdzie jest granica, poza którą istnieje tylko przestępstwo wobec życia sportowego.

Zajmiemy się teraz pobieżnie sprawą sędziowania. Niestety trzeba zdawać sobie sprawę z trudności jakie ma do przezwyciężenia człowiek, który stara się rozsądzić powaśnionych w warunkach, gdy do niego nie mają zaufania strony zainteresowane. Jest tu jednak i odwrotna strona medalu ,a mianowicie brak odpowiednich ludzi, mających gruntowne przygotowanie i odpowiednie kwalifikacje. Ten brak dostatecznej ilości odpowiednich ludzi w wydziałach sędziowskich daje się odczuwać szczególnie dotkliwie w piłkarstwie i pięściarstwie, toteż tu jest najwięcej skandalicznych nieporozumień. Uważamy, że zainteresowane związki powinny energicznie przystąpić do uzupełnienia szeregów sędziowskich i dobrze przygotować młode kadry-kandydatów na tę odpowiedzialną funkcję.

Reasumując nasze rozważania, chcielibyśmy poddać pod rozwagę naszych czynników, kierujących wychowaniem fizycznym, hasło rzucone przez jedno z pism: karzemy surowo zawodników, musimy karać także sędziów i działaczy sportowych, w wypadku ich złej woli lub indolencji.

Trzeba nareszcie trafić do źródła wszelkich wykroczeń, które odpychają ludzi uczciwych od pracy, trzeba stworzyć warunki, w których przy odpowiednim kierownictwie nastąpi uzdrowienie stosunków w niektórych okręgach lub całych gałęziach sportu. Aby ten proces przyśpieszyć proponujemy stworzenie przy Państwowym Urzędzie WF i PW odpowiedniej komisji arbitrażowej, która rozpatrywałaby skargi na pracę sędziów, poszczególnych działaczy, czy też całych zarządów związków. Głównym celem tej komisji arbitrażowej byłoby uzdrowienie stosunków w poszczególnych działach sportu oraz przestrzeganie odpowiedniego poziomu moralnego, zarówno zawodników jak i sędziów, czy działaczy sportowych.

Na zakończenie pragnęlibyśmy poruszyć sprawę publiczności. Niestety, o wyrobieniu sportowym widzów b. mało możemy powiedzieć dobrego, a już o pewnej grupie pijanych awanturników nie warto w ogóle mówić. Chcielibyśmy tu zwrócić uwagę na objaw niepokojący. Na meczu finałowym o puchar ZRSS Marymont—Zryw Mokotów usłyszeliśmy dialog między młodymi kibicami na temat sędziego (nawiasem mówiąc zupełnie obiektywnego, choć trochę słabego): „No co! Pętak nie umie sędziować, a dostał chociaż po tym łysym łbie. Nie? To szkoda, bo należy mu się". Ta łobuzerska refleksja nie zwróciłaby naszej uwagi, gdyby nie znaczki organizacji młodzieżowych, które nosili ci najmłodsi entuzjaści piłki nożnej.

Musimy tu wskazać na piękny dział pracy dla zasłużonych już na polu krzewienia sportu takich organizacji jak ZWM, ZHP, i OM TUR. Niechże wyżej wymienione organizacje zwrócą uwagę na prawdziwie sportowe zachowanie nie tylko zawodników, ale wszystkich swych członków. Niech szerokie rzesze harcerzy, zetwuemowców i omturowców wytworzą środowisko, które będzie wpływało na otoczenie swym odpowiednim stosunkiem do tego, co się dzieje na boisku. Nowe, ale piękne zadanie dla dobra sportu. (MW)

Trójbój i pięciobój o mistrzostwo Polski

ŁÓDŹ (Tel. wł.) — Na stadionie ŁKS-u rozegrano dziś mistrzostwa Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn.

Trójbój wygrała Peszkówna (ŁKS) 119 punktów, a pięciobój mężczyzn Maciaszczyk (ŁKS) 2270 punktów.

W kilku zdaniach

Kolczyński — Pisarski walczą w sierpniu. W połowie sierpnia ma się odbyć w Łodzi mecz pięściarski ŁKS — Grochów. Podczas tego meczu dojdzie do spotkania dwu najlepszych pięściarzy w wadze średniej Kolczyńskiego z Pisarskim.

Cracovia wyjeżdża do Palestyny. Z Krakowa donoszą, że Cracovia najprawdopodobniej w jesieni wyjedzie na tourné do Palestyny. Termin wyjazdu uzależniony jest od terminarza rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

Mecze JKS z Jarosławia na razie są towarzyskie. Ze względu na to, że sprawa mistrza grupy podokręgu przemyskiego nie została definitywnie wyjaśniona, PZPN zawiadomił podokręg przemyski, że do chwili rozstrzygnięcia definitywnego sprawy mistrzostwa tego okręgu, wszystkie zawody rozegrane przez JKS z Jarosławia uważane będą za towarzyskie.

ŁKS chce sprowadzić pięściarzy belgijskich. W związku z przyjazdem we wrześniu pięściarzy belgijskich do Pragi, ŁKS podjął starania sprowadzenia zawodników belgijskich na dwa spotkania do Łodzi.

WIERA PANOWA (18) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODROŻY

POWIEŚĆ

Kładł się na szerokim, pluszowym posłaniu, zamykał oczy, a syn natychmiast siadał obok i zaczynali rozmawiać. (Kiedyś było inaczej: syn leżał w łóżeczku, baraszkował i śmiał się, a doktór siedział obok i usiłował ukołysać go do snu).

— Synku, — zapytywał doktór, — jakże się to stało, synku kochany, że nasze drogi rozminęły się?

To był przemiły, prześliczny chłopaczek.

Kiedy miał dwa lata, nie wiadomo jakim sposobem po drabinie, którą zostawili blacharze, wlazł na dach oficyny, w której mieszkali. Dzieci na podwórzu zawołały matkę, która spojrzała przez okno i zobaczyła syna, siedzącego na krawędzi dachu, huśtającego nóżkami. Żona krzyknęła, zrobiło jej się słabo... Sąsiadka wydostała się na dach, — a ten pędrak tymczasem zerwał się, biegł do góry, do komina, i kiedy sąsiadka schwytała go wreszcie, chłopak darł się w niebogłosy, walił w nią mocnymi nóżkami. Po prostu nie podobało mu się tam, na dole.

Sąsiadka mówiła, że chłopakowi trzeba sprawić lanie, żeby na drugi raz nie lazł, gdzie nie trzeba. Ale żona całowała chłopca, a doktór, któremu opowiedziano po przyjściu do domu o tym, co zaszło, również go ucałował. Bo pomyśleć tylko: bąk ma dopiero dwa lata...

Po roku doktór szedł przez Karpówkę, mieszkali wtedy na Karpowcu na ul. Literatów, prowadził synka Igora za rękę. Za drugą rękę trzymała go Lala, siostra, która miała wtedy siedem, a może i osiem lat. Z bramy wybiegł pies, zaczął szczekać. Lala puściła rękę brata, schowała się za plecami ojca. A Igor wyrwał się ojcu, pobiegł do psa i sam zaczął szczekać na niego: Hau, hau!... Pies zląkł się i uciekł. Chodził wtedy jeszcze w sukienkach. Miał na sobie taką niebieską, i fartuszek, a włosy kręciły się lokami zupełnie jak u dziewczynki... Śmiały, pyszny chłopak.

Daniłow powiada, że to wychowanie rodzi odwagę. Być może. A któż w dwuletnim jego synku wychowywał odwagę? Nie, to inaczej, wygląda. A może istnieją dwa rodzaje odwagi: jedna nabyta wskutek wychowania, druga — jako wrodzona cecha charakteru?...

Ostatecznie, to nieważne. Ważne było to, że Igor, jego syn, był śmiały od urodzenia. Nie tylko śmiały. Był też wrażliwy, inteligentny — w ogóle nadzwyczajny.

— Jutro będzie pranie, — mówiono w domu. — Trzeba kupić bielidła. Jutro będzie duże pranie.

Następnego dnia przychodziła kobieta, która prała ich bieliznę. I Igor nazywał ją „Pralka', albo „Ciocia Pralka". Podskakiwał koło niej, zaglądał do balii, tyle tam było piany i baniek mydlanych... Pewnego dnia Pralka przyprowadziła ze sobą dziewczynkę o trzy lata starszą od Igora. Dziewczynka nauczyła go bawić się w kamyki, w krzyżyki i kółka, w t. zw. szubienicę lub w szewca. Igor ubóstwiał tę dziewczynkę. Wciąż obejmował ją i całował. A żona kiedyś zapytała go.

— Kogo więcej kochasz, mnie czy Lidię?

Odpowiedział: — Naturalnie, że Lidię.

Potem zaczęły ginąć zabawki. Żona milczała, nie chcąc martwić syna. Wreszcie nie wytrzymała.

— Słuchaj synku, ta Lidia to niedobra dziewczynka. Ty ją tak kochasz, a ona ci pozabierała wszystkie najlepsze zabawki.

Nic nie odrzekł, poszedł do jadalnego pokoju, usiadł na kanapie i długo tak siedział. Jak opowiadała matka, oczy miał zdziwione i smutne.

Później zlazł z kanapy, podszedł do matki i powiedział:

— To niech to się nie liczy, że ona zabrała. Dobrze? Niech będzie, że ja jej sam dałem. I niech przychodzi.

Lida przyszła. Matka słyszała jak Igor powiedział do niej, gdy zostali sami:

— Chcesz, zabierz moje zabawki. Jakie tylko chcesz. Nawet wszystkie. Mnie nie są potrzebne...

Chłopcze, mój chłopcze...

Gdy miał sześć lat skradł matce pieniądze.

Miał jasno - złote loki. Matka pielęgnowała je i nie chciała go ostrzyc. Chłopiec prosił, by go ostrzyżono, bo inne dzieci śmiały się z niego, że jest dziewczynką. A matka, w tej próżności matczynej, czy egoizmie, uparła się i mówiła:

— Nie zwracaj uwagi, to są głupie dzieci. Jeszcze tylko jeden rok będziesz tak chodził.

Pewnego razu zniknął z podwórka i wrócił ostrzyżony do skóry, pachnący jakąś wodą kolońską.

— Kto ci to zrobił — pytała matka, patrząc na jego twarzyczkę, która straciła całą swą delikatność i była teraz jakaś brzydsza, starsza.

Omal nie płakała.

— U fryzjera. — powiedział. Dałem mu trzy ruble i naperfumował mnie.

A skąd wziąłeś trzy ruble?

— Skradłem z twojej torebki.

— Dlaczego skradłeś, — przeraziła się matka — Gdybyś mnie poprosił, dałabym ci sama. .

Pokiwał głową.

— Nieprawda, nie dałabyś.

Nie robiła mu więcej wyrzutów, gładziła jego okrągłą pluszową, już chłopięcą głowę; opłakiwała jego loki, całowała, całowała bez końca, — ot matka, kochająca bez pamięci.

W szkole podobnie psuła go młoda nauczycielka. Chwalił się:

— Wszyscy siedzą i rozwiązują zadania z arytmetyki, a ja chodzę sobie po całej klasie i patrzę jak oni się męczą.

— A sam, nie rozwiązujesz zadania?

— Już dawno rozwiązałem, pierwszy.

— A dlaczego nauczycielka pozwala ci chodzić po klasie?

— Bo ona mnie kocha — odpowiadał.

Jak to się stało, że syn zaczął wymykać się z jego serca?

Od pewnego czasu doktór zauważył, że go zaczyna drażnić ta atmosfera ubóstwiania i pieszczot, jaką jest w domu otoczony jego syn Igor.

(dalszy ciąg nastąpi)